

Wysypiska nadal płoną

5 sierpnia 2018

Temat podpałów wysypisk śmieci szybko znikł z pierwszych stron gazet i telewizyjnych czołówek. Ale odpady nadal płoną – pożarów jest tyle samo, co wiosną. Składowisk nie podpala wcale mafia. Najczęściej robią to jednostki budżetowe lub prywatni przedsiębiorcy, którzy nie mają możliwości poddania śmieci recyklingowi w ramach prawa.

Jak informuje „Portal Samorządowy”, eksperci twierdzą, że tylko zmiany w finansowaniu systemu i opłacalność recyklingu mogą zapobiec nielegalnym praktykom. „Nowo uchwalone prawo, mimo optymizmu, jaki prezentuje Ministerstwo Środowiska, da niewiele. To zaszło zbyt daleko i chodzi o zbyt duże pieniądze, żeby ci, którzy czerpią zyski, tak łatwo zrezygnowali – mówi szef jednego z przedsiębiorstw, prosząc o anonimowość. – Tym ludziom po prostu opłaca się ryzykować, bo na takim jednym pożarze można zarobić miliony, a ewentualna kara? Nawet gdyby doszło do wpadki, to proces będzie się toczył latami, w najlepszym – z punktu widzenia sprawiedliwości – razie, skończy się wyrokiem w zawieszeniu i niechby nawet milionową karą. Pewnym ludziom to się po prostu nadal opłaca”.

Po tym, jak w pierwszym kwartale tego roku zanotowano ponad 80 pożarów różnego rodzaju odpadów (od plastików, poprzez opony i odpady wielkogabarytowe), tematem zajęły się wszystkie media. Dokonano kilku zatrzymań (w jednym z przypadków podpalaczami okazali się byli strażacy), przechwycono kilka nielegalnych transportów odpadów z Niemiec. Powstał projekt nowej ustawy o gospodarowaniu odpadami.

Eksperti są jednak zgodni, że przepisy swoje, ale ukrócić przestępczy proceder może dobrze działający rynek. Po prostu recykling musi być opłacalny bardziej niż podpalanie magazynów.

„W 90 proc. płoną odpady zmagazynowane przez jednostki budżetowe lub przedsiębiorców, którzy wygrali przetarg i nie wiedzą, co dalej z tymi odpadami zrobić, ponieważ nie ma możliwości pozbycia się ich poprzez legalne poddanie recyklingowi czy odzyskowi energetycznemu. Palą się magazyny, czyli odpady zebrane, posortowane, ale brakuje końcowego elementu, czyli odzysku energetycznego albo recyklingu, bo na to potrzebne są dodatkowe środki. W krajach UE odpad, który nie nadaje się do recyklingu, jest przekazywany do producentów paliwa alternatywnego. Oni przygotowują paliwo do wykorzystania energetycznego w cementowniach bądź elektrociepłowniach. W Polsce takich przepisów nie ma” – mówi Jerzy Ziaja z jednego z przedsiębiorstw.

Do tego, aby działanie firm recyklingowych stało się opłacalne, zdaniem niemal wszystkich ekspertów potrzebne jest wprowadzenie zmiany, o której w Ministerstwie Środowiska się nie mówi: konieczna jest finansowa odpowiedzialność producentów za wprowadzone na rynek opakowania.

Źródło: NowyObywatel.pl